

Zobowiązanie

Wzrost u nas

Z

10499

10499

Dnia 17 września 1939 donas wzięli Bobrowi
ki bez jednego orzaku zaczęli jechać tanki
ordy i a rydri bardzo się cieszyli i koczowali
miech uje Holim. Dnia 10 grudnia 1939 roku
w nocy słyszemy jakiś stuk tatus się budził
i pyta ktoso, a oni odpowiadają otwierajcie. Tatus
otworzył werski Bobrowiki i pytają się tatusia
czy tatus ma bron, tatus odpowiada że niema
broni. Bobrowiki karali tatusia się zbierać,
ciocia pyta się gdzie Bobrowik powiedzieli że w-
nas przyjdzie. A my wszystkie razem z ciocią
wzięli koczować i bardzo płakali. Tatus się zbierał
a Bobrowiki poprowadzili tatusia pod bronie,
jak jakiegoś Jedzieja. Ja biegam za tatusiem
z koczowaniem puscie mojego tatusia. I poprowa-
dzili tatusia do więzienia. Tam nas zrobilo bardzo
to wielkie wrozenie. Dnia 13 kwietnia 1940 przyje-
li donas Bobrowiki, nad ranem i koczali nami

10499

- 2 -

się zbierać. Ciocia pyta się gdzie my pojedziemy on powiedział że jedziemy na Sybir i kochał się zbierać a my się nie zbieramy tylko siedzimy i płacemy. Bolszewiki wzięli się do pokawania i papakawali nam wszystkie rzeczy i przyjechało auto załadowało rzeczy i nas posadziło na auto. I powierli na stacje gdzie stał bardzo duży transport. I załadowało nas do wagonów, gdzie były okna zakratowane a drzwi były zamknięte na kłódki. Dnia 14 kwietnia ogólnie dziesiątej ruszył nasz transport 7e łkami poręgnaliśmy nasze miasto. Dnia 21 przyjechaliśmy granicę Polską. Przyjechaliśmy na Sybir 30 dnia 1940 roku. Gdy nas wyładawano na stacje Kustanaj i przyjechali auto ciężarowy i załadawano nas na auto, i pojechaliśmy 50 kilometrów od Kustanaju na posiadki. Gdy nas załadawano do duszych baraków. Brat i ciocia chadzili do pracy gdzie wyrębywano las Gdy brata zabrali do wojska to nie ciocia dala

- 3 -

10499

do Polskiej ochronki w Kustanaju. Dnia 11 września przyjechaliśmy o amnestji i bardzo my się cieszyli że jesteśmy wolni Polakami. Dnia 5 X wyjechaliśmy z Kustanaju z ochronką na południe. Było nie bardzo dobre bo byłem z Polską ochronką, przyjechaliśmy do Kitabu 29 X. Było nie tam bardzo smutno na ciocia bo ciocia została na Sybirze. W Kitabie wstąpiłem do gimnazjum i nas umiarkowano. Było życie bardzo wesołe bo chadziliśmy do szkoły. Wyjechaliśmy z Kitabu na granicę 10 X przyjechaliśmy do Teheranu. Pobylismy tam parę miesiące i wyjechaliśmy do Ispachanu. Jest nam bardzo dobrze, chadzimy do szkoły. Na święta dostaliśmy podarki. Teraz nami opiekuje się delegatura a teraz Brygada - podkarpacza.

Leokadia Leokadia VI A